

Wielka autostrada od Londynu aż po Nowy Jork

4 października 2015

Samochodem przez Europę, Syberię, Wschodnią Azję aż na Alaskę, potem Kanada, USA i prosto do Nowego Jorku – tak ogromna autostrada byłaby jednym z największych przedsięwzięć w historii ludzkości, czy ma ona w ogóle szanse powstać?

Pomysł zbudowania autostrady wyszedł od prezesa rosyjskiej firmy... kolejowej, Władymira Jakunina, który zaproponował powołanie inwestycji o nazwie Trans-Eurasian Belt Development (TEPR). Droga nie powstawałaby rzecz jasna zupełnie od zera, korzystałaby bowiem z istniejącej już sieci dróg otaczających kluczowe dla projektu aglomeracje, jednak i bez tego wymagałoby to budowy tysięcy kilometrów nowych odcinków, przede wszystkim na terenie Rosji i Ameryki Północnej.

Według proponowanego projektu autostrada miałaby biegnąć wzdłuż linii Kolei Transsyberyjskiej, później, konstruktorzy staną przed nie lada wyzwaniem – Cieśniną Beringa, przez którą zapewne będą chcieli zbudować most. Przez setki kilometrów droga biegłaby przez kompletnie niezamieszkane terytoria, przez góry i lasy gdzie z trudnością idzie doszukać się jakichkolwiek ludzkich osiedli.

Według CNN wyruszając z Londynu do Nowego Jorku musielibyśmy pokonać 12 910 mil, jeśli zaś przyjmiemy, że najwyższa dopuszczalna prędkość na autostradach w USA wynosi 85mph, możemy policzyć, że podróż zajęłaby prawie 152 godziny, czyli blisko tydzień nieprzerwanej jazdy. Co więcej to nie ma być jedyny projekt, autostrada ma być częścią poważniejszej inwestycji zakładającej także budowę superszybkiej linii kolejowej, również łączącej Londyn z Nowym Jorkiem.

Pojawia się pytanie, kto miałby to sfinansować i czy przypadkiem kwota, którą trzeba by było wydać nie byłaby

niższa gdyby zbudować podobną trasę, ale na dnie Atlantyku?
Przynajmniej będzie bliżej...

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: Orwellsky.blogspot.com